

Leki trafią do domów dziecka

PRAWO FARMACEUTYCZNE Co prawda i samorząd aptekarski, i organizacje pracodawców, i eksperci mylą się **co do znaczenia wprowadzonego niedawno przepisu**, niemniej jednak zostanie on poprawiony

Patryk Słowik
patryk.slowik@infor.pl
@PatrykSłowik

Taką deklarację złożyło Ministerstwo Zdrowia. Aptekarze odetchnęli z ulgą.

Przypomnijmy: ostatnia nowelizacja prawa farmaceutycznego (Dz.U. z 2019 r. poz. 959) ma służyć walce z nielegalnym wywozem leków. Na jej mocy nadano nowe brzmienie art. 86a ustawy. Zgodnie z nim nie dopuszczalne jest sprzedawanie leków m.in. domom pomocy społecznej i przedsiębiorcom. Zasadą bowiem jest jedynie bezpośrednie zaopatrywanie ludności. A domom pomocy społecznej czy domom dziecka leki przekazać można – ale za darmo. Farmaceuci przestali więc sprzedawać leki tego typu placówkom. Obawiają się, że naraziliby się na odpowiedzialność karną nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. Samorząd aptekarski wskazywał, że bezpieczniej farmaceutom będzie leków nie sprzedawać. Jednocześnie – wraz chociażby ze Związkiem Pracodawców Aptecznych

PharmaNET – apelował, by ustawowy bubel możliwie najszybciej poprawić.

W sprawę włączył się również rzecznik praw obywatelskich. W przesłanym ministrowi zdrowia piśmie wyraził obawę o sytuację DPS-ów, szkół i fundacji. Wskazał, że nie taki przecież był cel ustawy, by ograniczyć im dostęp do zakupu leków. Dlatego – jak przekonywał Adam Bodnar – niezbędna jest szybka korekta przepisów.

Resort zdrowia obiecuje, że nowelizacja zostanie przygotowana. Choć zarzutów nie podziela.

„Prawo farmaceutyczne w żaden sposób nie zabrania finansowania zakupu produktów leczniczych na rzecz pacjentów będących jednocześnie pensjonariuszami DPS, podopiecznymi domów dziecka, podopiecznymi organizacji pożytku publicznego itp. Wskazane instytucje mają prawo do zapłaty za produkty lecznicze nabywane w imieniu i na rzecz pacjenta, a transakcja taka może zostać udo-

kumentowana prawidłowo wystawioną fakturą VAT” – czytamy w stanowisku MZ. Urzędnicy uważają bowiem, że zakup dla podopiecznego czy pensjonariusza wchodzi w zakres „bezpośredniego zaopatrywania ludności” i przypomina po prostu zakup przez pośrednika.

„Schemat działania jest przejrzysty i prosty – leki są kupowane na rzecz pacjenta (nabywcy), płaci za to płatnik, np. DPS, wystawiana jest faktura (jeżeli jest taka potrzeba) na

tę osobę, na którą przepisano lek, natomiast jako płatnik może być wskazany ten podmiot, który faktycznie płaci” – wskazuje resort zdrowia.

Aptekarze jednak wolą nie ryzykować. Przypominają, że skoro mowa o przepisie karnym, to kluczowa będzie interpretacja prokuratorów i sądów, a nie ministerialnych urzędników. Dlatego z satysfakcją przyjmują zapowiedź nowelizacji. Inna rzecz, że – jak słyszymy – smutne jest, że dopiero co przyjętą nowelizację już trzeba ponownie nowelizować. ©P

Więcej na
www.gazetaprawna.pl

PISALIŚMY O TYM

Aptekarze boją się więzienia
– DGP nr 111/2019
www.prawo.gazetaprawna.pl